

**JOLANTA KĘDZIOR**  
**ur. 1943; Lublin**



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Kino w Lublinie w PRL-u
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin PRL, życie codzienne, rozrywki, kina w Lublinie

**Kino w Lublinie w PRL-u**

Jak grali coś dobrego, to całą hurmą szło się do kina. Było kino Przyjaźń przy FSC. Chodziło się na piechotę, chociaż kino było dość daleko, ale jak się szło piechotą całą hurmą dzieci, to było wesoło i przyjemnie.

Na Starym Mieście też było kino Rialto, mieściło się tam, gdzie jest Teatr Stary. Ależ to było piękne kino. Nie wiem, czy oni to odrestaurowują tak, jak było; coś przy tym robią, ale ile to lat minęło. Pamiętam, jak chodziłam do tego kina. Dzieci chodziły wtedy na „Poranki”. Dorośli chodzili potem, po południu, na jakieś poważniejsze filmy dla dorosłych.

Nie pamiętam ile kosztował bilet, zawsze było dużo ludzi, ale można było się dostać. W kinie Rialto było piękne. To było kino kameralne, malutkie, nieduże, jak Teatr Stary – taki teatrzyk. W ogóle było więcej kin. Było Wyzwolenie. Kosmosu jeszcze wtedy nie było, ale było też Kino Robotnik na ulicy 1 Maja. Jak się tu nie dostało, to tam się poszło.

Wtedy naprawdę dużo ludzi chodziło do kina i do teatru. Jak były problemy z kupieniem biletów, to kupowało się od koników: koniki byli zawsze.

Teraz ludzi namawiają, są puste miejsca. Nawet teraz kiedyś poszliśmy z mężem do kina Bajka i seans się nie odbył, bo było za mało osób. Dużą konkurencję zrobiło kino w centrum handlowym Plaza. Dawniej zawsze był tłum w Rialcie, Wyzwoleniu lub Robotniku, ale zawsze się tam udało wejść, nie było tak źle.

Data i miejsce nagrania	2010-10-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"